Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 6.10.2025 www.osw.waw.pl

Wybory lokalne w Gruzji: domykanie systemu

Wojciech Górecki

Zdecydowane zwycięstwo w wyborach lokalnych w Gruzji 4 października odniosło Gruzińskie Marzenie (GM) – rządząca od 13 lat formacja miliardera Bidziny Iwaniszwilego. Według wstępnych wyników uzyskała ona w skali kraju 81,7% głosów (w Tbilisi – 70%). Drugie miejsce zajęła opozycyjna Silna Gruzja – Lelo (6,7%), a trzecie – ugrupowanie Gacharia za Gruzję (3,7%) Giorgiego Gacharii, byłego premiera GM, który przeszedł do opozycji. Największe siły opozycyjne zbojkotowały wybory, w wyniku czego w niektórych miastach na merów kandydowali wyłącznie przedstawiciele GM. Tak stało się choćby w Poti, gdzie pretendent tej partii otrzymał 100% głosów. Frekwencja wyniosła niespełna 41%.

Głosowaniu towarzyszyły burzliwe demonstracje, które zgromadziły w stolicy kilkadziesiąt tysięcy przeciwników władz (według byłej prezydent Salome Zurabiszwili nawet 100 tys., choć ich faktyczna liczba była zapewne co najmniej o połowę mniejsza). Gdy zebrani na centralnej alei Rustawelego proklamowali rozpoczęcie pokojowej rewolucji i przejęcie sterów państwa przez naród, część manifestantów podjęła próbę szturmu pałacu prezydenckiego, wdzierając się za jego ogrodzenie. Zostali oni wyparci przez siły specjalne policji, które zatrzymały m.in. pięciu członków komitetu organizacyjnego protestu. Ogólna liczba zatrzymanych nie jest znana, należy oczekiwać dalszych aresztowań. W starciach zostało rannych kilkadziesiąt osób. Wysoka przedstawiciel UE ds. zagranicznych i polityki bezpieczeństwa Kaja Kallas wezwała obie strony do powstrzymania się od przemocy, jednocześnie apelując do władz o przestrzeganie prawa do wolności zgromadzeń i wypowiedzi oraz zwracając uwagę, że wybory odbyły się w warunkach trwających od wielu miesięcy ataków na społeczeństwo obywatelskie i niezależne media (misja obserwacyjna ODIHR OBWE nie doszła do skutku, gdyż Tbilisi za późno wystosowało zaproszenie).

Skala zwycięstwa GM (ewentualne nieprawidłowości w samym dniu głosowania prawdopodobnie nie miały znaczącego wpływu na jego wyniki) świadczy o całkowitym podporządkowaniu sobie przez formację rządzącą państwa i jego instytucji. W najbliższych tygodniach należy spodziewać się działań nakierowanych na ostateczne wyeliminowanie z życia publicznego głównych sił opozycyjnych.

Komentarz

- **Wybory wzmocniły hegemonię Gruzińskiego Marzenia na scenie politycznej.** Jego kolejne, coraz wyższe zwycięstwa to rezultat z jednej strony skuteczności przekazu – partii udało się przekonać znaczną część społeczeństwa, że gwarantuje ona pokój, podczas gdy oponenci wciągnęliby Gruzję do wojny – a z drugiej – stabilnej sytuacji gospodarczej (do wzrostu PKB przyczynił się m.in. przyjazd ok. 100 tys. obywateli FR

uciekających przed mobilizacją – obecnie może ich być ok. 70 tys.). Duże znaczenie ma również krzepnący z roku na rok „czynnik administracyjny", czyli lojalne wobec GM kadry w strukturach państwa. Właściwie wszystkie funkcje publiczne w kraju pełnią dziś nominaci tej formacji i można już mówić o przejęciu przez nią całego państwa.

- **Rządzące ugrupowanie jest silne słabością podzielonej prozachodniej opozycji, pozbawionej strategii i nieumiejącej zagospodarować potencjału niezadowolenia.** Nie wypracowała ona też przekazu do wyborców na prowincji oraz konserwatywnej części społeczeństwa. Protesty – trwające od przeprowadzonych rok temu wyborów parlamentarnych – nasiliły się, gdy 28 listopada 2024 r. premier Irakli Kobachidze oświadczył, że Gruzja odkłada proces akcesyjny z UE do 2028 r. (zob. *Gruzja zawiesza integrację z UE*). Mają one przy tym charakter oddolny, apartyjny i sieciowy oraz nie wyłoniły jak dotąd wyrazistego lidera czy liderów (ostatnio taką rolę próbuje wziąć na siebie śpiewak operowy Paata Burczuladze). Bojkot głosowania przez główne partie opozycyjne wynikał najpewniej z chęci uniknięcia spektakularnej porażki, choć deklarowanym powodem była odmowa firmowania „rosyjskiej operacji specjalnej", jak określili te wybory prozachodnia opozycja i była prezydent.
- **Należy oczekiwać dalszego wzrostu presji władz na społeczeństwo obywatelskie, realna jest też delegalizacja niektórych formacji opozycji.** GM od dłuższego czasu deklaruje, że władze mają na celu wyeliminowanie oponentów, szczególnie Zjednoczonego Ruchu Narodowego (ZRN). Służyć ma temu komisja parlamentarna, która bada jego rządy (lata 2003–2012), ale jej mandat obejmuje także późniejszą działalność polityków ZRN, w tym jego ówczesnego lidera, przebywającego w więzieniu byłego prezydenta Micheila Saakaszwilego. Wykazanie, że podejmowano działania niezgodne z prawem, może stanowić podstawę delegalizacji tej i innych partii. O prawdopodobieństwie takiego scenariusza świadczą zatrzymania w ostatnich dniach polityków ZRN, m.in. Lewana Chabeiszwilego, pod zarzutem korupcji (kilkoro działaczy opozycji odbywa już kilkumiesięczne wyroki za niestawienie się przed wspomnianą komisją). W obecnych warunkach nie ma mowy o ociepleniu relacji Tbilisi z Zachodem, zwłaszcza z UE.